

Aleksander Kiklewicz

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 2, 207-223

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksander Kiklewicz

WSPÓŁCZESNE KIERUNKI BADAŃ W ZAKRESIE LINGWISTYKI KOMUNIKACYJNEJ

Lingwistyka komunikacyjna: w granicach i bez granic

Choć w językoznawstwie XX w. — zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych — panował strukturalizm — doktryna naukowa, respektująca immanentny — ahistoryczny i apsychologiczny — opis języka, to jednak, poczynając już od lat dwudziestych XX w., nie brakowało także systematycznych badań społecznego funkcjonowania języka. Do najważniejszych szkół naukowych tego kierunku językoznawstwa należą:

1. francuska szkoła socjologiczna (A. Meillet, J. Vendryes, F. De Saussure i in.), z której wywodzi się francuska teoria dyskursu drugiej połowy XX w. i w szczególności teoria dekonstrukcji — R. Barthes, J. Deirrida, M. Foucault, J. Lacan i in.;
2. niemiecka szkoła neohumboldtyzmu (K. Vossler, L. Weisgerber, L. Spitzer i in.);
3. rosyjska szkoła socjologii języka (E. D. Polivanov, M. M. Bachtin, N. V. Vološinov, L. P. Jakubinskij i in., a także wulgarny materializm w postaci marryzmu — kierunku badań opartego na teorii jafetyckiej („jafetologii”) N. J. Marra);
4. praska szkoła lingwistyki funkcjonalnej (V. Mathesius, B. Havránek, J. Mukařovský, V. Skalička, R. Jakobson i in.);
5. w pewnym stopniu socjolingwistyczny, idioetniczny charakter miała również amerykańska szkoła antropologiczna (E. Sapir, B. Whorf, F. Boasiin.).

Jakkolwiek, jak twierdzi J. N. Karaulov, założeniem programowym strukturalistów było: „*Za każdym tekstem stoi struktura języka*”, to socjologia języka wystąpiła z nowym hasłem: „*Za każdym tekstem stoi osoba mówiąca*”. Na tym założeniu ukształtowała się współczesna lingwistyka komunikacyjna — dziedzina językoznawstwa, badająca funkcjonowanie w środowisku kulturowo nacechowanych relacji społecznych języków naturalnych jako narzędzia przekazywania informacji

o stanach rzeczy w rzeczywistości ontycznej (fizycznej) lub psychicznej (mentalnej, sensorycznej lub emocjonalnej).

Choć geneza lingwistyki komunikacyjnej sięga początku XX w., to jej wyodrębnienie jako autonomicznego kierunku badań zawdzięczamy angielskiej szkole lingwistyki funkcjonalnej — tzw. szkole oksfordzkiej połowy XX w., do której należą wybitni badacze: J.R. Firth, B. Malinowski, J. Austin, D. Hymes, M.A.K. Halliday, J. Searle, P.F. Strawson, B. Bernstein i in.). Z tradycji angielskiej wywodzą najbardziej znaczące współczesne teorii komunikacji językowej:

1. teoria illokucji, pragmalingwistyka (Austin, Searle, Strawson);
2. etnografia mówienia (Malinowski, Hymes);
3. semiotyka komunikacji społecznej (semiotyka mówienia) (Halliday)
4. lingwistyka kulturowa (Bernstein), z tym, że tu pierwszeństwo raczej należy do amerykańskiej szkoły antropologicznej i niemieckiego neohumboldtyzmu pierwszej połowy XX. w.;
5. teoria dyskursu (w szczególności „lingwistyka krytyczna” — Fowler, Hodge, Kress, Mey), choć w Polsce bardziej znana jest szkoła francuska (R. Barthes, M. Foucault, J. Derrida, J. Lacan i in.), holenderska (T. van Dijk, W. Kintsch) czy też niemiecka (D. Busse, U. Maas, R. Wodak, S. Jäger i in.).

Angielska tradycja wywodziła się z racjonalizmu filozofii neopozytywistycznej, a więc jej przedmiotem były logiczne podstawy komunikacji społecznej (podobnie w Polsce T. Kotarbiński usystematyzował logiczne podstawy prakseologii). Nie do pominięcia jest fakt, iż wielu z wyżej wymienionych klasyków angielskiej lingwistyki komunikacyjnej — Malinowski, Austin, Hymes, Searle, Strawson i in. — nie było zawodowymi lingwistami — byli to filozofowie, logicy, socjologowie. Pod tym względem charakterystyczny jest tytuł klasycznej rozprawy H. P. Grice'a: *Logic and conversation*¹. Na bazie teorii J. L. Austina w drugiej połowie XX w. powstała logika illokucyjna².

Dalszy rozwój lingwistyki komunikacyjnej (w latach osiemdziesiątych–dziewięćdziesiątych XX w. i na początku XXI w.) odbywał się jednak pod znakiem dystansowania się badaczy wobec dwóch podstawowych założeń standardowej pragmalingwistyki: a) prymatu siły illokucyjnej oraz b) racjonalistycznego (logistycznego i semiotycznego) modelowania komunikacji językowej. W tym metodologicznym kontekście wyłoniło się kilka nowych, prężnie rozwijających się kierunków badań, które dadzą się pogrupować w następujący sposób:

¹ Polskie tłumaczenie: H. P. Grice, *Logika i konwersacja*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 6, s. 85–99.

² Por.: J. R. Searle, D. Vanderveken, *Foundations of illocutionary logic*, Cambridge 1984; V. V. Petrov, V. N. Pereverzev, *Formal'naja semantika rečevykh aktov*. W: *Naučnoe znanie: logika, ponjatija, struktura*, red. V. N. Karpovič, A. V. Bessonov. Novosibirsk 1987.

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

1. pragmatyka nieillokucyjna (w szczególności pragmatyka dyspozycyjna, teoria dyskursu) — pod wpływem socjologii;
2. pragmatyka perlokucyjna, czyli pragmatyka odbiorcy — pod wpływem socjologii, hermeneutyki, psychologii społecznej;
3. kognitywne podstawy pragmalingwistyki — pod wpływem psychologii kognitywnej, teorii sztucznej inteligencji, lingwistyki komputerowej.

W niniejszym artykule rozpatrzemy pierwsze dwa kierunki badań.

Pragmalingwistyka: inwencjonalna oraz konwencjonalna

Granice współczesnej lingwistyki komunikacyjnej (czy też pragmalingwistyki) są rozmyte — do jej zakresu należy wiele różnorodnych zjawisk, a właściwości pragmatyczne wyrażen językowych są traktowane na różne sposoby. Szerokie rozumienie tego pojęcia prezentują A. Bogusławski i J. Wawrzyńczyk w słowniku *Polszczyzna, jaką znamy (Nowa sonda słownikowa)*³. Szerzej rozpowszechnione jest jednak wąskie traktowanie pragmatyki — utożsamianie jej z realizacją tzw. aktów mowy. Niewątpliwie znajduje w tym wyraz uzależnienie współczesnej praktyki badawczej od standardowej teorii pragmalingwistyki Austina — Searle'a, zgodnie z którą wypowiedzi językowe stanowią realizację określonych intencji, nastawień społecznych człowieka.

Jeden z uznanych polskich znawców tematu S. Grabias rozróżnia dwa typy zachowań człowieka: reaktywne — zachodzące w rzeczywistości biologiczno-fizycznej, mające uwarunkowanie genetycznie, obligatoryjne dla całego rodzaju ludzkiego, oraz aktywne. tzn. działania — polegające na celowości, skierowane na zmianę stanów rzeczy, obejmujące przede wszystkim rzeczywistość psychiczną i społeczną. Właśnie działania językowe oraz odpowiednie intencje nadawcy, jak uważa Grabias, są obiektem pragmalingwistyki⁴.

W kilku wcześniejszych publikacjach⁵ zaprezentowaliśmy odmienne stanowisko: ujęcie intencjonalne pragmatyki językowej należy uznać za nader wąskie i jednostronne: zachowania komunikacyjne człowieka w rzeczywistości mają nie tylko aspekt aktywny, celowy, perspektywiczny — *po co się mówi?*, ale także aspekt reaktywny, przyczynowy, retrospektywny — *dlaczego się mówi?* Zakres znaczenia funkcji pragmatycznej wypowiedzenia stanowi zbiór relacji mówiącego do środowiska komunikacyjnego. Funkcja pragmatyczna odzwierciedla interaktywną relewancję wypowiedzenia — jego uwikłanie w procesy współdziałania socjalnego, a w szczególności związek ze stereotypami przyjętymi w kulturze.

Wszystkie relacje w zakresie znaczenia funkcji pragmatycznej można podzielić na dwie podklasy:

³ A. Bogusławski, J. Wawrzyńczyk, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa 1993, s. 33 i n.

⁴ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin 1994, s. 216.

⁵ A. Kiklewicz, *Podstawy składni funkcjonalnej*. Olsztyn 2004, s. 243 i n.; tenże, *Trzy oblicza pragmatyki*, „Język Polski”, LXXXV, nr 1, s. 8 i n.

1. dotyczące perspektywy aktu mowy — celów, które mówiący realizuje (zamierza zrealizować) za pomocą komunikatu, jest to funkcja aktywna (czyli intencjonalna) wypowiedzi
2. dotyczące retrospektywy aktu mowy — przyczyn oraz czynników, które w określonej sytuacji warunkują działalność językową człowieka, jest to funkcja reaktywna (czyli konwencjonalna) wypowiedzi

Funkcja reaktywna polega na tym, że w treści wypowiedzenia jest zakodowana informacja o przesłankach aktu mowy. Ta subfunkcja prezentuje osobę mówiącą nie jako aktywnie działającego inicjatora współdziałania komunikacyjnego, realizującego za pośrednictwem języka swoje nastawienia interakcyjne, lecz jako członka wspólnoty kulturowej, który podporządkowuje się przyjętym stereotypom zachowania. Jakkolwiek przy aktywnym użyciu języka wypowiedzenie jest środkiem wywoływania odpowiedniego efektu, w szczególności reakcji adresata, to przy refleksywnym użyciu języka samo wypowiedzenie jest takim efektem, wynika bowiem z wydarzeń, które poprzedzają akt mowy. Istotę zachowań konwencjonalnych ująć można w następującej eksplikacji⁶: 'X mówi S do Y-a; zdarzenie R z udziałem Y-a lub przy jego obecności spowodowało to, że X mówi S'. Rozważmy niektóre przykłady.



„Sutradle, da is ja gar a Müken den, drum war dös Glas so schnell leer, da hat dös Ender mitg'soss'n.“

Tekst w dialekcie bawarskim języka niemieckiego pod obrazkiem z XIX w. brzmi: *Da is ja gar a Muken drin, drum war dös Glas so schnell leer, da hat dös Ender mitg'soss'n* = 'Ponieważ wewnątrz znajduje się komar, teraz wiem, dlaczego szklanka

⁶ A. Kiklewicz, *Trzy oblicza pragmatyki*, s. 12.

opróźniła się tak szybko — ktoś inny popijał razem ze mną'. W tym przypadku mamy do czynienia z aktem mowy należącym do tzw. afektywów (czy też ekspresywów). Choć afektywy znajdują się na liście illokucyjnych aktów mowy, to jednak w tym przypadku nie występuje żadna intencja mówiącego wobec innej osoby, która byłaby adresatem komunikatu. Nie można też określić jakichkolwiek warunków skuteczności tego aktu mowy, zakładanych w standardowej teorii pragmalingwistycznej.

Wyrażenia etykietalne typu *Dzień dobry!*; *Cześć!*; *Do widzenia!*; *Smacznego!*; *Na zdrowie!* itp. w pragmalingwistyce traktuje się jako operatory illokucyjne — tzw. behabitywy. Budzi jednak wątpliwości słuszność takiego poglądu, ponieważ zachowania takie, jak powitanie czy pożegnanie, w swej istocie są konwencjonalne, niedynamiczne, bardzo często — rytualne, tzn. są obligatoryjne w pewnych typach zachowań społecznych niezależnie od nastawień interakcyjnych podmiotów. A. Genis pisze, że Andrej Sinjajskij, wybitny rosyjski dysydent, pisarz i krytyk literacki, po powrocie z Mordowii — miejsca zesłania, przez dłuższy czas nie mógł się pozbyć przyzwyczajenia nabytego w obozie — witania się zarówno ze znajomymi, jak i z ludźmi zupełnie obcymi.

W tym przypadku zachowania językowe przybierają formę rytualizmów (termin wprowadzony przez K. Ożoga⁷) — towarzyskich form rytualnych, „występujących w ściśle określonych sytuacjach społecznych”⁸, por. takie rytualizmy jak powitania, pożegnania, podziękowania, przeproszenia, gratulacje, życzenia, kondolencje i in. Nie można się zgodzić z cytowaną autorką — A. Małyką, że, jak pisze, „poprzez etykietę rytuał wiąże się z aktami mowy. Językowe akty rytualne są rodzajem wypowiedzi, które konstatują dokonanie czynności”⁹. „Właściwości performatywne” rytuału, o których pisze Małyka, w wielu przypadkach (np. w przypadku behabitywów typu *Smacznego!*) są zasadniczo sprzeczne z takimi, wymienionymi przez autorkę cechami, jak „obligatoryjność stosowania wymuszona przez presję społeczną”, a przede wszystkim — kontekst motywacyjny — „rytuał jest motywowany przez pewien sens, który ma konserwować, oraz przez wartości, które ma chronić”¹⁰. Sprzeczność polega na tym, że zachowań rytualnych w wielu wypadkach nie można potraktować jako czynności, ponieważ nie mają one charakteru celowego. Wyraźnie wynika to z definicji rytuału K. Ożoga: „[...] Przez rytuał będę rozumiał przewidywalne, spetryfikowane, powtarzalne w ściśle określonych sytuacjach społecznych zachowania komunikacyjne. Są to sformalizowane układy, formy interakcji, ściśle ustalone [...] Użycie języka jest w nich przymusem, wypełniającym postanowienia grupy, różnorako sankcjonowanym”¹¹.

⁷ K. Ożóg, *Językowe rytualizmy w interakcji*, „Socjolingwistyka”, XV, s. 63 i n.

⁸ A. Małyka, *Pojęcie rytuału na tle innych zjawisk językowych*. W: *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*, red. J. Mazur, Lublin 2004, s. 22.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 18.

¹¹ K. Ożóg, *Ewolucja językowych rytualizmów społecznych i towarzyskich (od roku 1945 do chwili obecnej)*. W: *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*, red. J. Mazur, Lublin 2004, s. 26.

Rytualizmy w tekście artystycznym

Jeden z charakterystycznych rytualizmów językowych występuje w wierszu Adama Mickiewicza *Dzieńdobry!*:

*Dzieńdobry! nie śmiem budzić, o wdzięczny widoku!
 Jej duch na poły w rajskie wzleciał okolice,
 Na poły został boskie ożywiając lice,
 Jak słońce na pół w niebie, pół w srebrnym obłoku.
 Dzieńdobry! już westchnęła, błysnął promyk w oku,
 Dzieńdobry! już obraża światłość twe źrenice,
 Naprzykrzają się ustom muchy swawolnice,
 Dzieńdobry! słońce w oknach, ja przy twoim boku.
 Niosłem słodszy dzieńdobry, lecz twe senne wdzięki
 Odebrały mi śmiałość; niech się wprzód dowiem:
 Z laskawym wstajesz sercem? z orzeźwionym zdrowiem?
 Dzieńdobry! nie pozwalasz ucałować ręki?
 Każesz odejść, odchodzę, oto masz sukienki,
 Ubierz się i wyjdź prędko — dzieńdobry ci powiem.*

Interakcyjnej treści tego wiersza poświęcił swój artykuł m.in. S. Rzepczyński¹². Autor rozważa dwie możliwości interpretacji zachowań bohatera wiersza — jako zachowań zalotnika lub kochanka. Pierwsza interpretacja wygląda następująco: „ON (zalotnik) przychodzi nad ranem do sypialni swej bogdanki, zastaje ją jeszcze śpiącą (lub udającą, że śpi), staje (może siada) przy łóżku i wygłasza coś w rodzaju hymnu pochwalnego na cześć piękna budzącej się. *Dzieńdobry* powtarza się w dwóch pierwszych strofach czterokrotnie i nie jest powiedziane, że za każdym razem brzmi ono tak samo. Może pierwsze *dzieńdobry* jest zdawkowym pozdrowieniem wchodzącego do pomieszczenia kogoś [...] Jeśli wcześniej rzeczywiście spała (ONA. — A. K.), to teraz obudziła się i jej westchnienie jest naturalnym znakiem przebudzenia, tak, że zalotnik może po raz drugi wyrzec swoje *dzieńdobry*, sądząc, że teraz ona go usłyszy, pozna i — jak ON tego oczekuje — zapewne ucieszy się z jego obecności [...]”¹³. Wyrażenie *ja przy twoim boku*, jak uważa Rzepczyński, daje podstawę, aby rozważyć też inną interpretację podmiotu wiersza — jako kochanka: „*Ja przy twoim boku* rozumieć można bowiem i w ten sposób, że leżę przy twoim boku po wspólnie spędzonej nocy. Obudziłem się pierwszy (może w ogóle nie spałem) i zauroczyło mnie piękno (*wdzięczny widok*) twego snu, dlatego *nie śmiem budzić*. Noc poświęciłem na — by

¹² S. Rzepczyński, *Zalotnik czy kochanek. Głosa do interpretacji sonetu Mickiewicza „Dzieńdobry”*. W: *Szkice Literackie i Językoznawcze*, red. D. Podlaska, T. Linkner, Słupsk 1999, s. 111 i n.

¹³ Tamże, s. 112.

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

tak rzecz — doświadczanie twego ciała. teraz natomiast spotkało mnie doświadczenie innego rodzaju, dane mi jest podziwiać intymnie piękno twego snu [...]”¹⁴.

S. Rzepczyński nie daje odpowiedzi na pytanie, jaka wersję interpretacji uznać należałoby za prawidłową, a nawet bardziej wiarygodną, wręcz odwrotnie — pisze, że właśnie swoiste niezdeteminowanie semantyczne stanowi istotę oddziaływania artystycznego: „Wiersz Mickiewicza dotyka sfery intymności i na sugestiach, niedopowiedzeniach, aluzjach polega piękno tej poezji erotycznej, tak samo, jak na niejednoznaczności polega piękno poezji w ogóle”¹⁵.

Skrupulatna analiza lingwistyczna tekstu daje jednak raczej jednoznaczną odpowiedź na korzyść wersji „załotnik”. Przekonuje o tym np. wyrażenie: *Niosłem słodszy dzieńdobry*, w którym treść czasownika wskazuje na to, że bohater pojawia się w sypialni kobiety, przemieszcza się z jednej przestrzeni do innej. A potem — wraca: *Kazesz odejść, odchodzę* [...]. Wyrażenie *Ja przy twoim boku* niekoniecznie, wbrew sugestii Rzepczyńskiego, znaczy: ‘Leżę przy twoim boku’ — w tym kontekście należałoby je raczej zinterpretować jako: ‘Jestem/stoję/siedzę przy twoim boku’.

Wyrażenie *Dzień dobry!* występuje, jak podkreśla Rzepczyński, w tym tekście kilkakrotnie, ale w różnych funkcjach. Użycia tego rytualizmu (może poza ostatnim) są intencjonalne (performatywne) — nie można ich potraktować jako rutynowych form komunikacji społecznej, ale nie mają one również nic wspólnego z powitaniem jako behabitywnym aktem mowy. W pierwszym przypadku *Dzień dobry!* prawdopodobnie realizuje funkcję, którą D. Sperber, D. Wilson traktują jako *manifestowanie* — „wstępne działania”, które mają „ukierunkować uwagę zainteresowanych i skłonić ich do współpracy”¹⁶ — czyli po prostu jest narzędziem czy też sposobem budzenia kobiety. W tym przypadku mogłoby występować dowolne, głośno powiedziane polskie zdanie, np.: *Na północy żyją białe niedźwiedzie* lub *Woda gotuje się przy temperaturze 100 stopni według Celsjusza*.

Kolejne użycia wyrażenia *Dzień dobry!*, a właśnie jego kilkakrotne powtarzanie potraktować można jako formę pozdrowienia, przekazywania życzliwości, zachwyty. Pytanie *Z łaskawym wstajesz sercem? z orzeźwionym zdrowiem?* daje podstawę sądzić, że poranne spotkanie bohaterów odbywa się po wczorajszej sprzeczce, po poprzednim konflikcie. W tym kontekście *Dzień dobry!* można zinterpretować jako znak czy też propozycję pogodzenia się.

Jedynie ostatnia replika *Ubierz się i wyjdź prędko — dzieńdobry ci powiem* wygląda jako zapowiedź typowego wyrażenia kliszowego, sztywnego, pozbawionego emocji wykonania rytuału powitania, niewykluczone — w otoczeniu innych osób, i dlatego właśnie bardziej wymagane i obligatoryjne z punktu widzenia public relations.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 115.

¹⁶ P.: K. Korzyk, *Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywności”*. W: *Gramatyka komunikacyjna*, red. A. Awdiejew, Warszawa—Kraków 1999, s. 19.

Z powyższych obserwacji wynika, że w przypadku afektywów, bahabitywów oraz wielu innych aktów mowy nie są relewantne warunki skuteczności, które, zgodnie z koncepcją J. Searle'a, uważane są za jeden z najważniejszych czynników typologii aktów mowy, ale warunki stosowności, czyli mniej więcej to, co wybitny rosyjski językoznawca L. N. Murzin określał jako „pole fatyczne języka”¹⁷.

Założenia pragmatyki dyspozycyjnej (J. Nuyts)

Jakkolwiek dla pierwszego okresu pragmalingwistyki charakterystyczne było zainteresowanie się perspektywiczną, intencjonalną stroną komunikacji językowej, to dla jej stanu współczesnego bardziej charakterystyczne jest zainteresowanie się środowiskiem komunikacji. Ten nurt badań wywodzi się, z jednej strony, z etnografii mówienia D. Hymesa, z drugiej zaś strony, stanowi część współczesnej teorii dyskursu. Kierunek badań, który określić można jako pragmatykę dyspozycyjną, respektuje znany holenderski badacz J. Nuyts. Przyznaje on fakt, że w pragmalingwistyce rozpowszechnił się pogląd, iż intencjonalność stanowi najważniejszą, nawet obligatoryjną cechę komunikacji językowej i w ogóle — cechę ludzkiej działalności¹⁸. Nuyts jednak uważa, że jest to nieuzasadnione wyolbrzymienie intencjonalnej charakterystyki aktów mowy. Rozróżnia dwie podstawowe funkcje języka¹⁹:

1. funkcja skutkowa („Rollenfunktion”) — polega na tym, że język odgrywa pewną rolę w świecie użytkowników („[...] welche Rolle Sprache für ihren Benutzer [...] spielt”);
2. funkcja organiczna („die organische Funktion”) — polega na tym, w jaki sposób język realizuje funkcję skutkową.

Co do pierwszej funkcji, badacze są zwykle zgodni: jest to funkcja komunikacyjna języka. Ale język może być wykorzystywany też niekomunikacyjnie, choć uważa się, że niekomunikacyjne użycie języka jest pochodne od komunikacyjnego²⁰.

Nuyts podkreśla, że ważny jest nie tylko aspekt perspektywiczny funkcjonowania języka, ale także te warunki, które umożliwiają jego kulturowanie jako narzędzia komunikacji: „Die Frage, die uns beschäftigen sollte, ist, welche Typen von Faktoren oder ‚Dimensionen‘ [...] in der kommunikativen Situation von einem Sprecher in Betracht gezogen werden müssen, das heißt, an welche Faktoren die Sprache von ihrem Benutzer angepaßt werden muß, damit die Kommunikation oder die spezifische kommunikative Handlung erfolgreich sein kann“.

Podmiot, któremu zależy na realizacji określonego zamiaru w sytuacji komunika-

¹⁷ L. N. Murzin, *Polewaja struktura jazyka: fatičeskoe pole (tekst lekcii)*. W: *Fatičeskoe pole jazyka. Pamjati professora L. N. Murzina*, red. V. A. Mišlanov, Perm' 1998, s. 9 i n.

¹⁸ J. Nuyts, *Intentionalität und Sprachfunktionen*. W: *Intention — Bedeutung — Kommunikation. Kognitive und handlungstheoretische Grundlagen der Sprachtheorie*, red. G. Preyer, M. Ulkan, A. Ulfig, Opladen 1997, s. 56 i n.

¹⁹ Tamże, s. 53.

²⁰ Tamże, s. 62.

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

cyjnej, musi według Nuytsa uwzględniać cztery czynniki:

1. stany rzeczy, będące przedmiotem przekazu informacyjnego;
2. realizowane w akcie mowy intencje w stosunku do partnerów komunikacyjnych (a także przy uwzględnieniu stanów rzeczy);
3. konwencje dotyczące relacji społecznych partnerów komunikacyjnych, uwzględniane w danym, konkretnym akcie mowy oraz
4. otoczenie („setting”) aktu mowy, tzn. znaczące, relewantne elementy sytuacji komunikacyjnej.

Na przytoczonych czterech czynnikach komunikacji, jak uważa Nuyts, ufundowane są cztery organiczne funkcje języka:

1. funkcja informatywna
2. funkcja intencjonalna
3. funkcja społeczna
4. funkcja kontekstowa

Ponieważ, jak podkreśla Nuyts, realizacja nastawienia nadawcy możliwa jest przy uwzględnieniu zarówno fizycznego, jak i społecznego kontekstu aktu mowy, więc sama intencja nadawcy nie decyduje ani o przebiegu aktu mowy, ani o jego skuteczności. Główne argumenty na korzyść pragmatycznej lingwistyki nieintencjonalnej, które wysuwa Nuyts, są następujące:

1. Są typy zachowań językowych, w których intencjonalność nie odgrywa żadnej znaczącej roli;
2. Następstwa aktu mowy oraz odpowiedzialność nadawcy często są o wiele ważniejsze w porównaniu z intencją — w takich przypadkach intencja nie wyjaśnia treści i form interakcji językowej;
3. Stopień wartości intencji w komunikacji językowej jest odmienny w różnych kulturach świata.

Rozważmy każdy z tych argumentów osobno.

Ad. 1. Argument pierwszy opiera się na faktach komunikacji rytualnej, przede wszystkim w kulturach tradycyjnych. Tego typu zachowania w kulturze plemienia Sisala w Północnej Ganie opisał J. Du Bois²¹. Rytualne czynności językowe służą tu raczej do celów kognitywnych — rozwiązywaniu problemów społecznych. Tak więc w jednym z rytuałów wróżbiarskich, na zamówienie klienta, wyjmuje z worka różne rytualne przedmioty, jednocześnie zwracając się do bogów i przodków z prośbą o przepowiedzenie przyszłości (Du Bois 1987, 97): *Boże! Kogo zawolałem? Savai jest bogiem. Jakich bogów muszę jeszcze zawołać? Muszę zawołać Jevaha i Forkorbawie. Oni zawołają Gominabaah i Navrije. Tamci muszą zawołać Salfuo i Jallo. Jallo musi zapytać Janawia — najstarszą rzekę, a tamta zapyta Dajare. Dajare to najstarsza farma, i ona zapyta dziadka, który zwróci się do boga.* Celem podobnych tekstów jest

²¹ Tamże, s. 54.

automaniestacja nadawcy jako wróżbiarza (który ma przywilej zwracania się do bogów) oraz manifestacja wydarzenia językowego jako wróżbiarstwa. Po wypowiedzeniu powyższego tekstu zaczyna się właściwie wróżbiarstwo, którego istota polega na tym, że wróżbiarz manipuluje pewnymi rytualnymi przedmiotami, każdy z których ma pewne magiczne znaczenie (np. jeśli w rezultacie manipulacji na klienta wskazuje wysuszony owoc czarnego koloru, ma to znaczenie „będzie czarna rzecz, kiedy pójdziesz dalej” — i właśnie to zdanie wypowiada wróżbiarz). Działalność językowa wróżbiarza w tym przypadku jest całkiem podporządkowana regułom rytuału: zdania, które wypowiada, po pierwsze, są zależne od tradycji, która ukształtowała strukturę rytuału (i która przyporządkowuje pewnym przedmiotom pewne repliki), po drugie, zależne od fizycznej, całkiem chaotycznej, symbolicznie nieorganizowanej manipulacji rytualnymi przedmiotami. Choć rytuał jako całość ma pewną wartość znakową, informacyjną, to jednak, jak uważa Du Bois, zachowania werbalne wróżbiarza wręcz pozbawione są jakiegokolwiek celowości i intencjonalności. Wypowiedzi wróżbiarza nie zawierają żadnego autorstwa, nie ponosi on także żadnych konsekwencji swoich zachowań językowych.

J. Nuyts jednak wyraża nieco odmienny pogląd²²: ani zachowań nadawcy, ani zachowań odbiorcy nie można tu potraktować jako całkiem nieintencjonalnych, ale intencjonalność w tym przypadku ma charakter specyficzny: zadanie (i komunikacyjna motywacja) wróżbiarza polega głównie na dokładnym przestrzeganiu reguł rytuału. Należy dodać, że intencjonalny poza tym jest — i to być może jest najważniejsze — sam udział w rytuale.

Ad. 2. Argument drugi opiera się na aktach mowy, w których odpowiedzialność nadawcy za zachowania komunikacyjne nie zależy od tego, czy miały one charakter intencjonalny czy nie. J. Nuyts rozważa (za A. Durantim) sytuacje komunikacyjne w społeczeństwie Samoa²³. W zebraniach publicznych („fono”) biorą udział reprezentujący poszczególne grupy lokalne oratorzy, których zadanie polega jedynie na tym, aby przedstawiać stanowisko posłów lub wyższych urzędników. Choć rola oratora (czy też moderatora) w tej sytuacji jest wręcz medialna, to jednak zgodnie z przyjętą konwencją właśnie on ponosi konsekwencje swoich wystąpień. W poniższym przykładzie osoba imieniem *Luli*, znany orator, proponuje ukaranie innego oratora — imieniem *Loa*, za to, że ten drugi w czasie poprzedniego posiedzenia powiedział w imieniu posła *Inu* (który jest co prawda krewnym *Loa*), że zebranie wsi dostanie od niego prezenty. *Inu* jednak, wbrew zapowiedzi, nie dotrzymał słowa. Oto fragment dyskusji publicznej:

Luli: Temat będzie dotyczył Loa. Tego dnia, kiedy zebrata się wieś i czekała na posłów. Takie rzeczy są zniewagą całej wsi.

²² J. Nuyts, dz. cyt., s. 58.

²³ Tamże, s. 61.

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

Loa: *Dobrze powiedziane!*

Iuli: *To była kpina. Nasza wieś dość już czekała. Posel nie przyszedł. Ale teraz Loa siedzi tu, zamiast przynieść wsi coś do jedzenia.*

Loa: *Dobrze powiedziane!*

Iuli: *I oto to, czego pragnę: Loa musi zostać ukarany. Musi się on przekonać, ponieważ Loa i Inu są krewni. (Zwraca do Loa) Jeśli on powiedział ci to, więc musiałeś się zastanowić: mam przynieść, Loa, coś do zjedzenia dla wsi [...] I to właśnie to, co zrobił Loa. Musi ofiarować jedną krowę i 100 dolarów. A może nawet musimy wypędzić go ze wsi!*

Loa: *Dobrze powiedziane!*

Jak widzimy, *Loa* pokornie przyjmuje wszystkie zarzuty, uważa więc ukaranie go za zasadne, choć z inicjatywą obdarowywania wsi wystąpił i nie dotrzymał słowa ktoś inny — właśnie *posel Inu*. Jednak z punktu widzenia przyjętej w społeczeństwie Samoa konwencji kulturowej na ukaranie w pierwszej kolejności zasługuje *Loa*, ponieważ to on był fizycznym moderatorem. Rzeczywista społeczna intencja *Loa* — reprezentacja posła w czasie dyskusji publicznych — nie jest tu w ogóle uwzględniana.

Ad. 3. Argument trzeci przeciw centralizmowi pragmatyki intencjonalnej dotyczy różnic międzykulturowych. J. Nuyts uważa, że rola intencji w komunikacji językowej jest o wiele ważniejsza w kulturze zachodniej niż w innych, w szczególności w tzw. kulturach tradycyjnych²⁴, o czym poniekąd przekonują powyższe analizy. Szczególnie podkreśla to M.Z. Rosaldo²⁵: model pragmalingwistyki w wersji Austina — Searle'a, jak uważa badacz, nie jest relewantny np. w odniesieniu do komunikacji językowej w społeczeństwie Ilongotów — jednego z ludów, zamieszkujących Filipiny. Tak więc w przypadku aktu obiecania, jak wynika z analizy Searle'a, istotna jest m.in. perspektywa aktu mowy, w szczególności szczerłość nadawcy. Z punktu widzenia Ilongotów czynniki te są nieistotne: oni traktują zachowania językowe nie jako akty indywidualnej prezentacji lub indywidualnego wykorzystania posiadanej wiedzy o świecie, ale jako zespołową i społecznie strukturalizowaną organizację codziennej aktywności w społeczeństwie. Dlatego obietnice praktycznie nie są kultywowane, natomiast wyraźnie dominują akty dyrektywne.

O podobnych różnicach kulturowych, dotyczących sfery zachowań społecznych, pisze rosyjski eseista A. Genis: „В Северной Америке довольно популярна игра лакрос (разновидность гандбола с клюшками), которую колонисты переняли у индейцев. Хотя правила остались теми же, но белые играют в нее совсем иначе. У индейцев команды делились на «живых» и «мертвых». Победа первых над вторыми была заранее предопределена. Выявлять победителя в лакросе индейцам казалось так же нелепо, как нам выяснять, кто из двух партнеров

²⁴ Tamże, s. 65.

²⁵ M. Z. Rosaldo, *The Things we do with Words*, "Language in Society", 1982, nr. 11, s. 203 i n.

победил в вальсе. И для белых, и для индейцев лакрос — игра, но для одних — это спортивное состязание, а для других — ритуальное действо”²⁶.

Jakkolwiek w latach sześćdziesiątych–siedemdziesiątych XX w. pragmatyngwistyka dążyła do wyeksponowania logicznych podstaw komunikacji językowej (p. wyżej), to dla jej stanu współczesnego charakterystyczna jest kooperacja z socjologią, etnologią, psychologią społeczną, teorią kultury. Właśnie przy uwzględnieniu stereotypów kultury ujmuje akty mowy A. Wierzbicka²⁷.

Pragmatyka dyspozycyjna, opisująca nieintencjonalne aspekty komunikacji werbalnej, środowisko fatyczne aktów mowy, warunki ich stosowności, odczuwa też znaczny wpływ teorii i analizy dyskursu. Jakkolwiek w klasycznej teorii aktów mowy punktem wyjściowym jest komunikat językowy, któremu przyporządkowuje się określone funkcje społeczne, to w teorii dyskursu przyjęta została wręcz odwrotna perspektywa: punktem wyjściowym są sfery oraz obszary relacji społecznych, którym przyporządkowuje się określone typy komunikacji językowej (style, gatunki, teksty).

Kierunki pragmatyngwistycznych badań nad frazeologią

Podobnie E. Glenk²⁸ pisze o dwóch aspektach pragmatycznych badań nad frazeologią: 1) od formy do znaczenia — przy tym perspektywę badawczą stanowi illokucyjny, sytuacyjny oraz komunikacyjny potencjał frazeologizmów; 2) od form kultury do konkretnych, językowych form ich realizacji. Pierwszy kierunek związany jest z badaniem aktów mowy, drugi zaś — z badaniem stereotypów kultury.

Istnienie dwóch, alternatywnych kierunków badań pragmatyngwistycznych w zakresie frazeologii wynika z samej przyrody jednostek komunikacyjnych języka, a przede wszystkim — jednostek frazeologicznych. Jak pisze W. Chlebda w drugim, uzupełnionym wydaniu *Elementów frazematyki*, „centrum frazeologii wyznacza człowiek, który w konkretnej sytuacji zwraca się w jakimś celu, z pewnym nastawieniem i z określoną intencją do drugiego człowieka; realizując tę prywatną strategię, mówiący ów jest jednocześnie — czy zdaje sobie z tego sprawę, czy nie — poddany naporowi zwyczaju [...] tradycji [...] określonych konwencji postępowania, w których orbicie znalazł się już choćby z racji urodzenia się w danym miejscu i w czasie oraz wychowania w takim, a nie w innym środowisku. Teksty, jakie ów człowiek tworzy, są więc siłą rzeczy utkane zarówno z jego produktów własnych, jak i z różnego rodzaju

²⁶ A. Genis, *Kulturologija. Raz!* Moskwa 2004, s. 204.

²⁷ A. Wierzbicka, *Język — umysł — kultura*. Warszawa 1999, s. 193 i n.

²⁸ E. Glenk, *Pragmatische Aspekte verbaler Phraseolexeme: Brasilianisches Portugiesisch und Deutsch im Kontrast. W: Phraseologizmen als Gegenstand sprach- und kulturwissenschaftlicher Forschung*, red. C. Földes, J. Wirrer, Baltmannsweiler 2004, s. 289.

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

reproduktów: zapożyczeń, odwołań, nawiązań, z rozmaitych „słów cudzych” [...]”²⁹. Ważną rolę czynnika odtwarzalności w opisie funkcjonalnym języka (niezależnie od s frazeologizowanego czy „swobodnego” charakteru wyrażen językowych) podkreślają też inni badacze³⁰.

Właśnie odtwarzalność „pewnej formy językowej w procesie werbalizowania w danej sytuacji określonego „potencjału treściowego” (tego, co się chce powiedzieć)” uważa W. Chlebda za konstytutywne kryterium frazeologii, natomiast za jej podstawową jednostkę — frazem jako formę językową, „która dla wyrażenia w danej sytuacji danego potencjału treściowego stała się w danej przestrzeni koi danego potencjału treściowego stała się w danej przestrzeni komunikacyjnej przyjętym (nie-rzadko jedynym) werbalizatorem”³¹.

Tradycyjnie zarówno frazemy, jak i idiomy badano głównie w aspekcie strukturalnym (formalno-gramatycznym), semantycznym lub historycznym (etymologicznym). Systematyczne badania pragmalingwistyczne w zakresie frazeologii oraz paremiologii w Polsce do dziś są sporadyczne, choć pierwsze publikacje tego typu ukazały się w Europie już w latach osiemdziesiątych XX w.³²

We współczesnych badaniach wyraźnie zaczyna dominować ujęcie konwencjonalne, w pewnym sensie — frazematywne, tj. uwzględniające społeczno-kulturowe tło funkcjonowania wyrażen frazeologicznych oraz paremiologicznych. Uzasadnieniem takiego ukierunkowania badań jest to, że wiele frazemów/idiomów, a przede wszystkim paremii nie zawiera w swej treści siły illokucyjnej, więc zasady opisu standardowej pragmalingwistyki w tym przypadku nie są do zastosowania. O wiele ważniejsze są przesłanki aktów mowy, które podzieliłiśmy na dwie klasy: komunikacyjne i niekomunikacyjne³³.

²⁹ W. Chlebda, *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* (wydanie drugie, uzupełnione) Łask 2003 (1991), s. 10.

³⁰ B. M. Gasparov, *Jazyk, pamjat', obraz. Lingvistika jazykovogo suščestvovaniija*. Moskva 1987, s. 216. B. Norman, *O potencjach tekstotwórczych imion własnych. W: Leksyka a gramatyka w tekście językowym*, red. K. Wojtczuk, Siedlce 2001, s. 28.

³¹ W. Chlebda, *op. cit.*, s. 11.

³² P. Brown, S. Levinson, *Politeness. Some Universals in Language Usage*. Cambridge 1987; H. Burger, A. Buhefer, A. Sialm, *Handbuch der Phraseologie*. Berlin 1982; F. Coulmas, *Routine im Gespräch. Zur pragmatischen Fundierung der Idiomatik*. Wiesbaden 1981; P. Đurčo, *Probleme der allgemeinen und kontrastiven Phraseologie*. Heidelberg 1994; W. Fleischer, *Phraseologie der deutschen Gegenwartssprache*. Leipzig 1982; G. Gréciano, *Signification et dénotation en allemand. La sémantique des expressions idiomatiques*. Paris 1983; G. Gréciano, *Zum System der Phrasenverwendung*. W: *Deutsche Phraseologie in Sprachsystem und Sprachverwendung*, red. C. Földes, Wien 1992, s. 149-170; P. Kuhn, *Pragmatische und lexikographische Beschreibung phraseologischer Einheiten: Phraseologismen und Routinformeln*. W: *Studien zur neuhochdeutschen Lexikographie IV*, red. H. E. Wiegand, Hildesheim 1984, s. 175-235; H.-H. Luger, *Satzwertige Phraseologismen. Eine pragmalinguistische Untersuchung*. Wien 1999; G. Nahberger, „Eine Schwalbe macht noch keinen Sommer“ — eine empirische Untersuchung zur Bedeutungsgenerierung und illokutionären Schlagkraft von Sprichwörtern. W: *Phraseologismen als Gegenstand sprach- und kulturwissenschaftlicher Forschung*, red. C. Földes, J. Wirtler, Baltmannsweiler 2004, s. 309-324; U. Schilling, *Kommunikative Basisstrategien des Aufforders. Eine kontrastive Analyse gesprochener Sprache im Deutschen und im Japanischen*. Tübingen 1999; B. Wojtak, *Verbale Phrasolexeme in System und Text*. Tübingen 1992 i in.

³³ A. Kiklewicz, *Podstawy składni funkcjonalnej*, s. 250; tenże, *Trzy oblicza pragmatyki*, s. 14 i n.

Najbardziej charakterystyczne przykłady jednostek konwencjonalnych (nieintencjonalnych) znajdujemy w zakresie tzw. przesądów — wypowiedzi, regularnie odtwarzanych w stereotypowych sytuacjach, częściowo odzwierciedlających wiarę mówiącego w tajemnicze, nadprzyrodzone związki między zjawiskami, ale przede wszystkim o charakterze zrytualizowanym³⁴. Przeanalizujmy jedną z takich sytuacji komunikacyjnych: w czasie jedzenia ze stołu spada i tłucze się filiżanka, jeden z obecnych przy stole mówi: *Na szczęście!* W tej sytuacji mówiący zapewne nie zmierza do jakiegokolwiek konkretnego celu ani nie wyraża jakiegokolwiek intencji wobec adresata, mimo że obecność partnera komunikacyjnego jest obowiązkowa. Pojęcie celu w sytuacjach tego typu nie jest relewantne, natomiast o przebiegu sytuacji komunikacyjnej decyduje zwyczaj językowy. Funkcja magiczna, która początkowo przysługiwała podobnym przesądom, w czasach dzisiejszych jest wręcz marginesowa.

W treści przesądów nie da się wyodrębnić składnika performatywnego (wskazującego na rodzaj czynności językowej), ponieważ przesady nie są czynnościami w pragmalingwistycznym znaczeniu tego słowa. Por. niektóre inne (zebrane drogą ankietowania, wcześniej częściowo publikowane³⁵) polskie przesady (mające różny stopień skonwencjonalizowania):

Ze stołu spada widelec czy łyżka	<i>Przyjdzie ktoś głodny; Ktoś przyjdzie!; Przyjdą goście!; Czterech głodnych idzie! Przyjdzie mężczyzna (gdy spadł widelec lub nóż). Przyjdzie kobieta (gdy spadła łyżka)</i>
W czasie jedzenia ze stołu spada i tłucze się filiżanka czy kubek	<i>Na szczęście!; A to pech!</i>
Ktoś z obecnych głośno kicha	<i>Na zdrowie!; Sto lat!; Prawdę powiedziales!</i>
Rozsy pała się sól	<i>Pokłóć się z kimś!; Nieszczęście!</i>
Rozsy pał się cukier	<i>Przyjadą (przyjdą) goście!</i>
Nadepniesz komuś na nogę	<i>Będę na Twoim weselu!</i>
Nie poznała(e)s znajomego na ulicy	<i>Będiesz bogaty!</i>
Wieje silny wiatr	<i>Ktoś się powiesił.</i>
Swędzą dłonie	<i>Będę liczyła pieniądze.</i>
Czarny kot przebiega drogę	<i>Na psa urok!; A to pech!</i>
Kot się myje	<i>Przyjadą (przyjdą) goście!</i>
Kot miauczy bez powodu	<i>Nudisz się? Idź poczytaj!</i>
Czarny kot przebiega przez jezdnię	<i>A to pech!</i>
Swędzi lewe oko	<i>Będę się śmiała!</i>
Swędzi prawe oko	<i>Będę płakała!</i>

³⁴ B. Norman, *K socio- i psycholingwistycznej interpretacji niektórych stereotypnych replik w standardowych sytuacjach*, „Russkij jazyk”, 1988, t. 8, s. 87 i n.

³⁵ A. Kiklewicz, *Trzy oblicza pragmatyki*, s. 13.

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

Ktoś popatrzył niedobrym okiem	<i>Patrzy, jakbym mu zamordowała rodziców!; Spojrzal, jakbym mu ojca zabiła; Patrzy, jakby chciał mnie zabić wzrokiem; Spojrzal na mnie bykiem</i>
Ktoś udaje lepszego, niż jest w rzeczywistości	<i>Jak się ktoś urodził koszykiem to walizką nie będzie</i>
Ktoś krzywo zapiął guziki	<i>Uważaj, bo się pokłócisz!</i>
Ktoś wulgarnie się wyraża	<i>Rzuci mięsem!</i>
Ktoś stawia torebkę na podłodze	<i>Uważaj, nie będziesz miała (miał) pieniędzy!</i>
Ktoś założył ubranie na lewą stronę	<i>Oj, będziesz pił wódkę!</i>
Zaspałaś(eś) na ważne spotkanie (zajęcie itp.)	<i>Nie idę — i tak nie zdążę</i>
Spotykasz znajomego, którego od dawna nie widziałaś(eś)	<i>Spadłeś mi z nieba!; Długo cię nie widziałam!; Stary! Kupę lat!; Co za spotkanie!; O rany! Ale dawno cię nie widziałam!</i>
Kierowca samochodu jadący z przodu jedzie za wolno	<i>Kto mu dał prawo jazdy!</i>
Dwie osoby wypowiadają w pewnym momencie ten sam wyraz	<i>Przyjdzie ktoś fałszywy!</i>
Chcesz zabezpieczyć się przed urokiem, zapewnieniem	<i>Odpukać w niemalowane!</i>
Zbija się lustro	<i>(To wróży) siedem lat nieszczęścia!</i>
Niespodziewanie przyjdą goście (ktoś z bliskich, znajomych)	<i>Wszelki duch Pana Boga chwali</i>
Rozmawiasz o kimś, kto nagle się pojawia	<i>O wilku mowa (a wilk tu)</i>
Po raz kolejny w ciągu dnia spotykasz osoby, które są razem	<i>Hej, papużki nierozłączki!; Znowu razem? Papużki nierozłączki!; Papużki nierozłączki od siedmiu boleści; Wytoby chyba nie macie co robić; Mam dzisiaj do Was szczęście!</i>
Ktoś idzie na egzamin	<i>Polamania pióra (długopisu)!</i>
Uczniowie nie uważają na lekcji, zajmują się czymś ubocznym	<i>A poza tym wszystko w porządku?</i>
Potykasz się	<i>Spotkam kogoś znajomego!</i>
Skaleczysz się	<i>Do wesela się zagoi!</i>
Ktoś ziewa	<i>Zamknij usta, bo mnie polkniesz!</i>
Do mężczyzny skaleczonego w palec	<i>Ugryzła?</i>

Pragmatyka perlokucyjna

Odrębną charakterystykę pragmatyczną wypowiedzi w teorii aktów mowy stanowi perlokucja („funkcja parakomunikacyjna” według A. E. Kibrika) — wpływ na stan psychiczny lub zachowanie adresata jako następstwo aktu mowy. W badaniach pragmatyngwistycznych ten aspekt komunikacji językowej jest prawie nie uwzględniany, jako że uważany raczej za przedmiot socjologii lub psychologii społecznej.

Jakkolwiek illokucja dotyczy nadawcy komunikatu, to perlokucja dotyczy odbiorcy. Działalność językowa odbiorcy przez dłuższy czas opisywana była głównie w aspekcie hermeneutycznym, w szczególności z punktu widzenia strategii rozumienia tekstu (np. w teorii proceduralnej W. Kintscha, T. van Dijka). W ostatnich czasach staje się ona jednak także obiektem pragmalingwistyki, a właśnie jego nowego kierunku — pragmatyki odbiorcy.

Tak więc autor teorii czynności komunikacyjnych J. Habermas, choć pisze, że każda czynność jest intencjonalna („Alles Handeln ist intentional“), to jednak nie jest skłonny wyolbrzymiać roli czynnika intencjonalnego w komunikacji językowej: „Die kommunikative Verwendung sprachlicher Ausdrücke dient nicht nur dazu, Intentionen eines Sprechers zum Ausdruck zu bringen, sondern auch dazu, Sachverhalte darzustellen (bzw. deren Existenz zu unterstellen) und interpersonale Beziehungen mit einer zweiten Person herzustellen“³⁶. W twierdzeniu Habermasa nie można jednak nie dostrzec pewnej sprzeczności: przecież zarówno przedstawienie obiektów rzeczywistości, jak i nawiązanie kontaktów z innymi osobami także może stanowić jedną z intencji zachowań komunikacyjnych człowieka.

Habermas rozróżnia kilka rodzajów czynności:

1. czynności komunikacyjne — polegają na wzajemnej koordynacji planów zachowań partnerów poprzez interpretację i rozumienie treści wyrażań językowych, w szczególności — poprzez rozumienie ich siły illokucyjnej
 - 1.1. czynnościom komunikacyjnym w słabym znaczeniu towarzyszy interpretacja faktów otaczającej rzeczywistości, a także indywidualnych, idiosynkratycznych podstaw oraz motywacji werbalnej aktywności partnerów
 - 1.2. czynnościom komunikacyjnym w silnym znaczeniu towarzyszy interpretacja normatywnych (w szczególności instytucjonalnie relewantnych) podstaw wyboru określonego planu zachowania (i określonej illokucji)
2. czynności strategiczne — polegają na koordynacji planów zachowań partnerów poprzez ich wzajemne oddziaływanie; działalność werbalna w podobnych sytuacjach ma istotę nie komunikacyjną, lecz sekwencyjną („folgenorientiert“), nie intencjonalną, lecz perlokucyjną, tzn. uwzględnia przewidywane przez nadawcę, ale także uwarunkowane kontekstem następstwa interakcji językowej

Uwzględniając poza tym niekomunikacyjne, a mianowicie reprezentacyjne funkcjonowanie języka (tzw. funkcję przedstawieniową), Habermas rozróżnia cztery typy użycia języka³⁷:

³⁶ J. Habermas, *Sprechakttheoretische Erläuterung zum Begriff der kommunikativen Rationalität. W: Intention — Bedeutung — Kommunikation. Kognitive und handlungstheoretische Grundlagen der Sprachtheorie*, red. G. Preyer, M. Ulkan, A. Ulfig, Opladen 1997, s. 264.

³⁷ Tamże, s. 280

Współczesne kierunki badań w zakresie lingwistyki komunikacyjnej

Jednostki komunikacyjne	Użycie języka
1. Wyowiedzi monologowe, reprezentacyjne (referencyjne)	Nie-komunikacyjne
2. Normatywnie nienacechowane wyrażenia optatywne („Willensäußerungen“)	Komunikacyjne; rozumienie jako kryterium skuteczności („verständnisorientiert“)
3. „Prawdziwe” akty illokucyjne (ekspresywne, normatywne, konstatywne)	Komunikacyjne; zgoda/akceptacja/aprobata jako kryterium skuteczności („einverständnisorientiert“)
4. Perlokucyjne	Komunikacyjne; następstwa aktu mowy jako kryterium skuteczności („folgenorientiert“)

Można wątpić, czy zaproponowana przez Habermasa separacja illokucji i perlokucji jest zasadna. W sytuacji wyidealizowanej, w której oddziaływanie „szumów” jest zminimalizowane, następstwa aktu mowy są zasadniczo kompatybilne z zamiarem nadawcy oraz treścią językową (referencyjną) komunikatu. Wyraźnie podkreśla tę myśl P.-P. König: „Mag es auch zutreffen, dass perlokutionäre Effekte in der Regel nur auf der Grundlage illokutionärer Erfolge möglich ist“ (1997, 308)³⁸. Oczywiście w wielu sytuacjach komunikacyjnych efekt oddziaływania werbalnego zależy od czynników pozajęzykowych, w szczególności od preferencji kontrahenta, ale twierdzenie o niekomunikacyjnym użyciu języka w podobnych sytuacjach byłoby wręcz bezpodstawne. Kiedy Habermas pisze, że celem czynności komunikacyjnych jest zrozumienie komunikatu, a celem czynności strategicznych wywołanie pewnego efektu perlokucyjnego, lekceważy on przy tym fakt, że nawet w sytuacji, kiedy efekty perlokucyjne kolidują z zamiarem korespondenta, w większym lub mniejszym stopniu reakcja odbiorcy opiera się na rozumieniu komunikatu.

W przypadku „prawdziwych” aktów illokucyjnych, takich jak obiecanie, czy też aktów optatywnych, takich jak wyznanie miłości, także występują pewne następstwa sytuacji komunikacyjnej, niekoniecznie natury fizycznej lub motorycznej, ale istotne z punktu widzenia stanów intencjonalnych i typów aktywności odbiorcy.

³⁸ P.-P. König. *Kommunikatives und strategisches Handeln. Kritische Bemerkungen zu zwei zentralen Begriffen der „Theorie kommunikativen Handelns“ von Jürgen Habermas*. W: *Intention — Bedeutung — Kommunikation. Kognitive und handlungstheoretische Grundlagen der Sprachtheorie*, red. G. Preyer, M. Ulkan, A. Ulfig, Opladen 1997, s. 308.